9713

III

Bibl. Jag.

Brulion 1-e

R. 1913 — Abbaria - Marzec

Apologetyka Współczesna.

Na czego należy uważać w Bogu?

Odpowiedzi Nauki.

Cudowność w ustroju Natury. Pierwotne Przyczyny
Świadectwa uczonych.

Przez D. L. De Saint - Ellier. Stron: 29.

Apologétique Contemporaine

Pourquoi

Faut-Il Croire En Dieu ?

Réponse De La Science

Les Merveilles De L'Ordre Dans La Nature
Leur Cause Première — Témoignages Des Savants

Par D. L. De Saint - Ellier

Édition des « Questions Actuelles »
5, Rue Bayard, 5.
Paris.

Nasz cel.

Dla czego ta broszurę wręczamy ci do ręki, Kmy robotniczy apostazyjącej szkoły? – Miły Boże! Dlatego, by bronić wiarę, a zarazem, aby zachować to, co nam najdroższe!

Mówią nam: Nie ma Boga, życia pozagrobowego nie ma, – istnieje tylko natura i lepsze ewolucyą! To mamy, drodzy czytelnicy, że według tych nowych mędrców, nie jesteśmy niczem więcej, jak zlepkiem błota zorganizowanego, ciałem bez duszy, maszyną, którą z rozkoszą można na śpi, z musu do pracy, biedowania – a dla czego? by umrzeć podobnie psom, pozostawiając komuś drugim z wstrętnej pracy, wstrętnych wspomnień.–

A więc proletaryjusze uroczyście przeciwko podobnym teoryom! chcemy odwołać się do sprawiedliwości o nasze prawa, do nadziei – i tego w prawdzie chcemy uroczyście czytelnikom naszym, albo chociaż tym, którzy albo nie dowiedzieli się dotychczas o istnieniu tych fałszywych nauk.

Oni nam twierdzą, że nauka nie zna nic więcej Boga, że dla uczonych, Bóg: to niepotrzebna hypoteza – my zaś pozostawmy przeczeniu, że najpoważniejszej uczonej głowy istnienie Boga, Konieczności Jego działania rozumu najczystszego

Pragniemy również wspomnieć wam o nowych dowodach, które nie dostarczają o tej pierwotnej Prawdzie, bo wiemy, że bezwzględnie do uznania tego faktu.

Dowody owe opierają się na oznakach widomych, pełnych dowodzenia i zainteresowania; nie obawiajcie się więc używania filozoficznych abstrakcyjnych wyjątków a nawet ścisłych.

Przedstawiamy kilka z tych nader ważnych faktów; a dzięki pomocy tych dowodów, zachowujemy zasadę zdrowego sensu.

Wracając do tych faktów i myśli, dodamy nieco dla uczuć Księdza nowoczesnej nauki; przekonacie się, uwierzycie tak jak my wierzymy że i oni uznawali istnienie Inteligencyi panującej, rozporządzającej, Opatrzności co nadzór światem, która zapewnia nadzieję nieśmiertelnego życia nieśmiertelnego (1.).

Cóż Boga, ani życia pozagrobowego! Oto zarzut najczęstszych wrogów. Na ich więc napaści, pragniemy dać odpowiedź. Przecież nader warta słuchania! Rozchodzi się wprost o orientacyę całego życia, o nasze przeznaczenie nie śmiertelne.

W skazaniu tej niniejszej pracy, o jakiego pojęcia nauka, wiedza, miłość prawdziwa, głosi istnienie Boga.

---

1) W r. 1860 powstała nie dawna ilość stowarzyszeń mających na celu zniszczenie ludu, zniweczenie jego wiary w Boga, od wpływu Kościoła: Kościołów Wśród całego tego ogólnego zepsucia [illegible] Ligue de l'enseignement, potem Unia, demokratyczna, dla kształcenia młodzieży w nauce czysto świeckiej, na całe stanęli ci kapłani wojownicy, wrogowie Kościoła: pp. Buisson, Bourgeois i in. Pod wpływem tych nieprzyjaciół, zaczęto zakładać Uniwersytety ludowe, popularne, w których pod pozorem rozpowszechniania wiedzy i wyzwolenia z kabotynów, walczą z zasady i moralności Katolicyzmu. P. Gabr: Séailles ułożył na „Klerykalizm i pojęcie o życiu pozagrobowem, jako czynniki podkopujące moralność. W dzisiejszej Francyi, mówią ci sami przeciwnicy, inny znów zaleca kapłanom jako podstawę moralności, są i tacy, co narzucają, miłosierdzie niemoralności. (Zob. Correspondant, les Universités populaires, 10 mars 1900, Revue des Deux Mondes, l'Instruction primaire et la morale, XXX, 15 février 1899.) Z mi prelegenci obrzuca się, jeszcze dalej w swej zaciekłości – n. p. mała brosura p. Sébastien Faure, stosowne nie zawierająca jego pomówień nie mogła do roku 1901 r., pod tytułem: Les crimes de Dieu! Już sam tytuł dowodzi, do czego dojść może zaciekłość ateizmu.–

Wielkie Zapytanie

Panowie czytelnicy! Pozwólcie przypuścić, że kolwiek nadbudowujące się pierwiastki, jednakowoż, myślącego istnienia, nie dają się uczynić.

W podróży do jakiegoś wielkiego miasta, przypuśćmy do Paryża, zwiedziwszy między innemi i pałac muzeum P.p. Bożków ich starożytności całkiem zbudowany byłoby muzeum, które podpadnie ci podróży, przewróć i ich stracili, mianowicie, że składnie ich tak skomplikowanej. Tegoroczni jakiś obliczyć do cieka i tonam powiernym powiada:

— Widzisz pan tutaj kres ostatecznej podziału materyi; wiele wielkich, na ziemi nazwej, i tutaj byłby atomy nie zorganizowane, proch nie nam cały, który leżał w muzeum. Zwykle, te atomy nie skrzyły, połączyły całości skupione, coraz to więcej z sobą związane z spojone, i po wielu, wielu bezowocnych próbach, wreszcie stworzyły te ale muzyny, które pan obecnie podziwia.

— Ale urzędnik bez udziału przyczyny wyższej, inteligentnej, bez pośrednictwa niżynowa!

— Tak jest, bez żadnej innej przyczyny, niżeli oczywistej działanie, jak w siły i ślepości materyi, — a to, to właściwy rezultat tej ewolucyę.

Gdyby ktoś tak do was przemówił, panowie materyaliści, zapewne byście pomyśleli, że to żartownis, jednak, przekonawszy, że mówi poważnie, potrząsnęlibyście głowę i powiedzieli sobie: „To umysł zamroczony!"

Oto i wśród nas znajdują się takie umysły, co takie niedorzeczności mówią. —

Ale udajmy się w inne strony stolicy, n.p. do Jardin des plantes, gdzie nazgromadzono rośliny ze wszystkich stron świata, z wszystkich klimatów, z wszystkich rodzajów. Gdy się zapytacie uczonych, w jaki sposób powstały, otrzymacie mniej więcej taką odpowiedź:

— Powstały one, te okazy, wyłącznie przez rozwój, ewolucyę materyi i przez ślepe siły w przyrodzie istniejące. Atomy pierwiastkowej materyi, spotkały się w okolicznościach tych, czy innych; połączyły komórki roślinne lub zwierzęce w pewien tylko sposób, bez rozróżniający się z czasem i w miarę coraz to lepiej bardziej, i coraz bardziej komplikujące się spotkań korzystnych, stały się organizmami coraz doskonalszymi, wyższymi w rzędzie kwiatów i owoców, jakie się nam dziś przedstawiają.

— Więc rozumiecie, uczeni, to skłonić się za oficyalnym wyjaśnieniem przypadku, bez współudziału kierującej inteligencyi? Bezpieczeństwo rolnicze, kwiat najpiękniejszy, to bardziej skomplikowane mieszanie, od wszystkich tych atomów w pałacu muzeum nadziałem! Mieszanie wasze, gdy się nie pojmuje, nie wytłumaczenie na prawdzie same wyjaśnienia, gdy przeciwnie rolniczy uczynić to mogą; mieszanie drugiej mieszaniny nie wyda, gdy przeciwnie rolnicze zmieszki się może w nieskończoność, również wielkiemu to dziełu zwierząt. A pan nowy, że to czysto tylko wynik przypadku? Czyż to możliwe! Jeżeli nie wytłumaczyć tylko niezrozumienie, że to komuś tylko n.p. może leżeć skutkowanie bez pomocy inżyniera, to tym bardziej nie, kiedy jest absurdem uznać, że wiedzę i rolniczy mogły powstać bez woli i współudziału inteligencyjnego artysty.

Oto wśród rolniczych uczonych dowodów, jeden, który powoduje ludzi rozumnych do przekonania, że należy uznać istnienie Boga, przyczyny najwyższej pomiędzy wszystkich istnień.

Najuczeńsi ludzie przyznali to, zarówno między dawnymi jak i dzisiejszymi: Kopernik, Kepler i Newton wśród astronomów; Descartes, Laplace i Bacon wśród filozofów; Volta, Biot, J.B. Dumas, Ampère, Cauchy, Le Verrier, Pasteur, Księża nauki, wielcy odkrywcy — oni wszyscy ogłosili wszystkich pismach i dekretach. Musi się być nie ślepym na światło, by tego nie widzieć i nie rozumieć; natura, to dzieło artysty a tym artystą najwyższym: Bóg.

Lecz, czy ten Bóg, zajmuje się nami? Zajmuje się sprawy nasze? Czy nadzieje zapomoc Opatrzności, wiarołomu, który Jego dziełem?

Dzisiaj wielu ludzi nie chce w to wierzyć; „Ani Boga, ani Pana!" wołają; „do nas należy sprawowanie nady nad nami bezwarunkowej; przez władzę, które się nam narzuca przeciwko naszej woli; przez prawom immanentnym, które nami rządzi nadludzkiej!"

Jakiegoż to wygodna teorya i zasada! Jakiegoż ulżenia nam nasze położenie wobec obowiązku i ciężkich zobowiązań, jakie ewidencie na nas nakłada!

Tak jest, dobra zasada dla ludzi, pragnących ulegać cudzym nałogom, dobra dla wynaturzeń, co unicestwiają, usuwają ciężar, podrzędnie prawie dla wielkości ludzkiej, równie dobra dla zmyślnych katów, wyzyskujących ludzi nerwowych i wrażliwych, urbegarzających się wyzyskiwaczy kapitału cudzych pracujących.

Lecz wygodna, ta zasada i dla ofiar tych czasów, tj. dla większej ich części ludzkości? Historya uczy nas prawdziwą radością prawie swej stronnicy, a boleśnie drzemie dowodzi tego przeciwnie.

A więc, pragniemy przemówić tutaj w imię tych nerwowych, wrażliwych, cierpiących, że istnieje Opatrzność, istnieje Bóg, który wypowie ostatnie słowo na koniec tak często poniewierzanej sprawiedliwości. —

Dlaczego należy wierzyć w Boga?

1. Bóg Konieczny jako pierwotna przyczyna stworzenia, które nas otacza.

Zastanówmy się najpierw nad objawieniem, które nas otacza, które nas stawia ponad wszystkie inne stworzenie żyjące: stawiamy sobie przyczyny pośrednie, pośrednie, dzięki inteligentne, w którym zaczyna rozwijać się życie intelektualne, wciąż zapytuje: a dlaczego to? a to? a to? o czemu? Tak mg wciąż pursuitujemy wytłomaczenia tego, co przed oczami naszymi się dzieje, rozwija, działa lub zaniecha — aż tem intensywniej wnikamy badawcze oko coraz głębszy objaw.

Jak więc, widzimy tłumy rozpoczynające jakieś przedsięwzięcie, inne tłumy naśladujące poczynanie, zapytujące ich niejednokrotnie o życiu, pracy, społeczeństwie; widzimy zwierzęta które mnożą swobodnie w pewnym okresie wieku, zakładające ognisko, opiekę, ochronę rodzinie z wyjątkiem, inne, opadają, leżące a rodzą się drugie — dzieje się to od wielkich zapasów nieprzebranych w ziemi. Działanie się ciała przedstawia.

Wobec tego powstaje tu pewne pytanie: skąd powstają te coraz to nowe zjawiska istot żyjących? Jakiemu bytowi zawdzięczają?

Może, ktoś wniknąwszy podobnego pytania, twierdzi będzie, że to zjawisko bez końca? Otóż nie, zjawisko to ma, musi mieć zakończenie, reszta matematyk udowodni, że liczba obecnie nie skończona, jest sprzecznością. Wolę zatem zapytać uczonych, którzy badali skład materyi ziemskiej, oraz żyjące stworzenia się ziemię zamieszkujące. Wszyscy są zdania, wszyscy wszystkim zgodnie, że żyjące organizmy nie mogłyby być istniejącym na naszym planecie. Ale planeta znajduje się w stanie rozżarzenia, to jest w stanie najpierwotnym. Zamieszkałą być nie może przez jakąkolwiek istotę żyjącą — a takową byłaby i nasza. Musiała więc powstać przyczyna ta, która stworzyła żyjące w swoich skutkach, zaludnienie stworzeniami organicznemi, oraz zapewnienie ciągłości rozwoju.

Z pierwotną zasadą wszelkiej organizacyi życia na ziemi — nazywamy Bogiem.

Bóg, oto przyczyna pierwotna istot po sobie następujących, oto najpierwsze słowo, wytłomaczenie natury, jaką umieszczamy od niejże się do niej z zapytaniem, jeżeli dalsi jesteśmy ją pojąć.

Nie ma skutku bez przyczyny; jeżeli powstała przyczyna, należy szukać dalej, stopniowo coraz więcej, z przyczyny do przyczyny, aż wreszcie dojdziemy do tej pierwszej, wiecznej, rozumnej najwyższego, tego co wszystko stworzyło.

Natura przedstawia nam przede wszystkim widok jasny znamienny, sam sam w sobie jeden więcej rozumnego Boga istnienie, a to w harmonii i budowie tych następujących po sobie istot.

2. Bóg Konieczny, jako przyczyna porządkująca i zachowująca.

1. Porządek w naturze.

Porządek panujący wszędzie wszech świata jest nam znany. Wielka ilość przedmiotów zachowanych jest według pewnej symetryi, pewnego układu, zaś objawy życia, następują po sobie według ustanowionego prawa, w harmonijnej rytmice. „Pobieżny tylko przegląd nawet, oczarowuje, nasuwa nam przypuszczenie, że świat, to wielki gmach architektoniczny pewnych rozmiarów i siły, gdy zaś zastanawiamy się głębiej, uwydatnia się, szczególnie zdrowie dowodzi, że w nasze otoczenie żyjących, ta harmonia panująca pomiędzy członkami jednego ciała, uwydatnia zadziwiającą, cudowną organizacyę, przewyższającą wszystko, co umysł ludzki mógłby wymyśleć przypuścić." (Odcryt p. Ad Naville na uniwer: Genewskim, 1895 r.)

Wykrzesanem czynić wdzięczność, za świadectwem celowym natury w jej tworach. Świadectwo boskiem, którego rozum ten domagać może, z najdrobniejszych nas zanurzył, w organach ciała naszego wewnętrznego, jako też i w tych, które nas łączą ze światem zewnętrznym.

Weźmy patrzmy się n. p. budowie naszego ucha.

Budowa wewnętrzna ucha. Ucho zewnętrznego prowadzi kanał do zagłębienia wnętrznego, które zwiemy bębenkiem. Tam mieści się również, z rozmaitemi innemi części, mianowicie kombinowanemi, tubo półkolistemi zarówno to niebieskiemi, jakby muszla ślimaczka, stąd też, z pewnością tego podobieństwa tuba biegnie i swą nazwę. Słyszy więc, a powiedziano: w tym ślimaku, [illegible] tworach dwóch uszom pojęcia, jakby prawdziwy fortepian tych [illegible] strun dźwięcznych, będących wstanie oddać wszystkie

[illegible] [illegible] [illegible] [

spostrzegają, że soczewka ma skośny cylindr 1 milimetr kw. powierzchni, mogłaby w takim razie [illegible] całe oko milionów przejść; mocniej więc objaśnia jednym natężeniem całą Rozjaśnia.

Gdy zaś wejrzymy pod szkiełko uwagę na naturę samego światła i przyczyny wrażenia jego na soczewkę oczną pomarańczowe tapety wkrótce tego organu ostatniego.

Światło najprostsze uczonych, zgodne są w tym względzie, że oddziaływanie na nas, powstaje przez jego falowanie, podobne falowaniu głosu, tą wszelkie różnicę, że jest ono o wiele szybsze: bo gdy wibracya głosu nie przekracza 30 000 na minutę sekundę, wówczas światło dochodzi do 480 trylionów, nawet do 700 trylionów. Zatem soczewka nasza, przyjmuje przeciętnie 500 milion- miliardów trylionów na sekundę fal świetlnych, czyli 500 milion- milionów. Przed to, nie przeczą, wszelkie wyobrażenia, wszelkie pojęcie a jednak u- czuci są z tobą tej materyi istotnej zgodnie; wypowiadają to spostrzeżenie w wyżej nauczonych odczytach, przy- jaźni, dlatego Ki- ży, który uczęszczał na wykłady fizyki; czytał je i słyszeć musiał. Mamy więc dowód, obraz tej miłosnej mowy, którą, bez wahania, co dzienne, przez całe życie, przyjmuje nie słowne wibracye, a za ich pomocą i kolory formy, kształty, najmniejsze szczegóły przed- miotów.

Ileż zaś jeszcze innych osobliwości podziwu godnych w budowie oka, w myśle wzdrożenia! Aby z urządzenia optyczne instrumenta, [illegible] przedmiot do urządzenia je ustawić, zależnie od odległości, musi się posługiwać najrozmaitszemi mechanizmami, kółkami, śrubkami [illegible]. Oko nasze zaś pracuje za pomocą kilku mięśni gałki, mogące we wszystkich kierunkach. Gdy widzi- ąg naszej lu- nety, jest zazwyczaj bardzo ograniczone, oko przeciwnie ogarnia połowę całego horyzontu. Niedoścignione on malarz, przedstawia na obraz rzuty, rzucam uruchomiony, odtwarza dokładnie wszystkie barwy, wszystkie a- ny spostrzeżonego przedmiotu.

Jakoś za delikatności spostrzegawcze! Jaka za uczułości! Od najmniejszej fosforyzacyi [illegible] ży aż do słonecznego blasku samego południa, przenika wszystkie światła i cienie, i wolnie równie stopniu rozróżnia kolory, ich pomiędzy sobą harmonię i ich wpływanie się do wspólnego toru.

Wzmiankuje się także, że Newton, po- nauk- om zbadaniu tego organu ludzkiego uczuje, wymówił te słowa: „Boże, co tu dowodzi- ko, nie mówić boję- rzeczy obcowaniu z prze- mą, z zadziwieniu opły- Ci?"

Żołądek i płuca. Inne części ciała ludzkiego, przedstawiają również całą gromadę [illegible] ni. (1.)

Wnętrze żołądka [illegible] jest jakby wyłożone gruczołami ślinowatemi, których naliczy- mówią koło 5 miljonów. / Perrier, analizu- ąc więc pięć milionów naczyniek mi- krokopijnych, które wydają wciąż sok żołądkowy, przekonywa się go w przyjmowaniu, by mieć uczynić kon- ty całek krwi, owej żywicielki naszej.

Gdy krew, przyprowadzona przez żołądek i wnętrzności przyjmuje- ją wszystkie części ciała- go, powraca do serca i udziela płucom by oczyścić się przez tlenowe- ciu z powietrzem- ciu ustawu w tedy dzieje? Operacya to nader delikatna, bo jedna bańka powietrza, która by się dostała do naszych krwio- nośnych, byłaby dla nas śmiercią. Objednak, wszystko jest przewidzianem: oto delikatne błonka oddziela jedno od drugiego i przez nie przebywa się krew części do żywotności organizmu płucnych: udziela mu swój kwas węglowy, a przyjmuje tlen, który go zmór- ożywia; czynność nadzwyczaj delikatna, misterna, wśród której ani kropla krwi, ani bańka powietrza przez błonę nie prze- , która ochrania, komórki płucne przed krwią- przylewającą. Komorek o [illegible] ocenia- waż 1500 do 1800 milionów w całości płuc naszych.

System nerwowy. Do tej harmonijnej całości, wszystkie narządy wypośrodkowują w celu dostarczenia tych- życzliwych organizmowi, na- bytej doświadczeniu- rzeczy- czynności jednej, mającej przeznaczenie czynności tej- rzeczy

System nerwowy, to jakby druty telegraficzne wiążące wszystkie części ciała z mózgiem, jakby połączenie prowincyi z stolicą pań- , urzędów prowincyonalnych z urzędem centralnym- ale jednakże różnicę, że tamtych zadanie wydawanie rozkazów i sprawozdań dokładnych. Za

---

(1). Ciało ludzkie zawiera około 800 miliardów cząsteczek, a wszystkie te- czynny uczestniczą w pracach życiowych naszego ciała- a więc istnieje w nas 800.000 milionów części najmniejszych, składowych, pracujących wspólnie o harmonijnie tak Tego, jak Tego bóstwa ży- cie nasze.-

[illegible] wszystkie [illegible] Komórki i Komórczaki [illegible] ione się, z [illegible] kiem mózgowym; z mgnieniem oka [illegible] wszelkie wrażenia odbite przez [illegible] te organiczne ciała, do [illegible] ę do mózgu, oraz ruchy oddane odpowiednim organom.

Całkiem zadziwiające urządzenie aparatu „odbiorczego" tj. [illegible] słuchu i wzroku. Te organy [illegible] aje wszelkie wrażenia [illegible] ia; te znowu tysiące włókien przejmują fale [illegible] owe, oddają najdrobniejsze odcienie: [illegible] ta wrażenie w wrażenie barwy przeliczy i stos[illegible] łóry tworzy, [illegible] awia [illegible] w nerwu optycznego, wkłóju dwuwęzłowej, aż [illegible] ażające na [illegible] mózgu. Cóż więc za porównanie [illegible] z tym aparatem odbiorczym, a np. telegrafem, choćby pisarzym, [illegible] ącym wyrazy! Bieżki nerwowe przypadają, ujęte w rdzeniu!

Wzajemny stosunek organów do siebie. – Piętnoś kortaltów. Do przedstawionego kilka przykładów z organizmu ludzkiego, [illegible] dzający [illegible] podział nad doskonałości, [illegible] dzwon. Lecz [illegible] ołowiek nie sam na świecie: otaczającym [illegible] ejest i [illegible] mienie organizmami żyjącemi, w [illegible] świś [illegible] ch nauka nowoczesna odkryła zdumiewające tajemnice.

Świata zwierzęcego i roślinnego znamienny tysiące tysięcy okazów; gdy uczynimy porównanie pomiędzy niemi, spostrzeżemy, że [illegible] ich harmonijną całość, a której udział jednostki [illegible] w tym ogromie rozmaitości szczegółów, budowa [illegible] ej jednego rodzaju nie [illegible] [illegible] najmniejszej zmianie, bez oddziałania [illegible] miernego na inne narządy. (1). Taką [illegible] owiekiem jest [illegible] harmonii między organami [illegible] żyjącymi, a np. człowiek, mający tylko jedną [illegible] rość, umiejętność, [illegible] ytkowi wielkiej części całego świata, do którego ta [illegible] walczyć. Kilkakrotnie powtarzałem się, [illegible] ienie, że [illegible] ów [illegible] ów [illegible] ów

w jej całości i w jej szczegółach najdrobniejszych. (1.) Wreszcie sprzeciegamy organizmu, w których uczone czynności wyższe działają dla dobra całości wyższej, a tym przeciwne natury wspomnienia się rozpalenie.

Jakie więc dzieje? Opojęcie tylko należy na myśl wzór słoniowi małżyzalnych, i na umysł ich, myśl powszechnego rozłożenia się? Powyższemi linia-
dą – jak p. Faure, lecz zdrowy rozsądek się temu sprzeciwia i jak przewodnik, lak absencie powstania: poradek wymaga myśli ryny rozsądnej, gdzie znajdziemy wielką ilość części, czynników złączonych, zorganizowanych według pewnego wyższego myślenia, myśląc się jako byłe danych, do wspólnego celu. Należy uznać rozwój rozsądku, mieligentny, który je jednoczy, które je do tego celu zmierza.

Nie sam myśl padek może utworzyć jakiś kolwiek organizm, który pokrzepiony zrobiłeiney myśl; lecz może więc, prawdy myśl-
ek, nie może pomnożyć ich liczbę, zachować, utrzymać je w obrębie niszczącej działalności całego tłumu myśli zabłąkanych.

Mocowy zmian myślowej wymaga najinteligentniejszych, bardziej uczonych spośród nauczych pozytywistów.

P. Richet, dyrektor miesięcznika Revue scientifique, Revue rose), pisze 2. Lipca 1898: Czy można zapomnieć, że oko pomnaczone jest do widzenia? Byłoby to, zdaniem mojem, popaść w paradoksalną niedorzeczność, gdyby się myśl powiedziało, że nie ma zgodności między myślą a efektem pomiędzy okiem a widzeniem. To nie prawda myśl, że oko widzi; na tem wynik, pracuje całe gromada, cały mechanizm, zdolny zjazdy swoje w celowania, uporządkowali i całe kartoteki widzeń, i właśnie on, ten mechanizm musimy nazwać do widzenia tego twierdzenia: oko istnieje na to, by widziało. Nie wierzę, by można z tej konkluzji się uwinąć. Sprzeciwianie oka ma swój cel, a tem jest widzenie. Najudoskonalniejszy so-
plizmizm, nie jest w stanie obalić tego przeciwdowodzenia, nie uznieci wątpliwości w nikim, nawet zacnych sophistów."

Nikt się chyba nie spodziewa, myśl chyba nie wymaga, bym przedyskutował tutaj całkowicie anatomię oka, jego fizyologię – ale to co się powiedziało, choć tak uproszczone i pobieżnie, uważam przecie można za komentarz do twierdzenia: oko jest na to, by widziało! (słowa pod kreskami przez samego autora).

„Mocowi ciężary o oku, na myśl kładą, ale można było co równo myśl oczy i każdą inną część budowy ciała twierdzącego: ucho, serce, rozsądek, mózg, muskuły i t.p. Nikt nie może urobnić fizjologicznie twierdzenia, że ucho nato istnieje by słyszało, serce na to-
warzyszenia krwi organom potrzebnego tętna, rozsądek do rozumienia, mózg na czucia i pojęcia, muskuły by wprowadzały w ruch odpowiednie wil-
. Zastosowanie organu do celu wymowie, jest tak doskonałem, że konkluzya się wprost narzuca, że zastosowanie nie jest przypad-
kowem [illegible] organizmach najmniej myśl nawet to zastosowanie jest zdumiewającem."–

P. Richel przytacza rozmaite myśli Kanty: „Maryna zwierzęca, ujrzałby cudowny aparat automatyczny, w którym, każda część ma swe przeznaczenie i jest zbroją stworzoną. Jest tak uzasadnioną pewnością, że nie znalazłby z jakiej czynności przeznaczona część maszyny, nie

---

(1.) Przedstawmy sposób postępowania p. Abrahama Faure. Należy uwolnić się, wyzwolić z pod prawdy, która nas przeraża, od jego ale-
izmie, powstała naszą całą odwagą i stanowczością, że ten pan nie istnieje, że on powstał tylko w naszej wyobraźni. „Porządek, nie nad-pi-
rzony (p. 22), to są rzeczy, które wewnętrznie nie istnieją. W świecie, który istnieje w wzajemnych-obrazach, niema ani porządku ani nie porząd-
ku. Istnieje tylko ten porządek w tem znaczeniu, którymi umysł ustanowił naszem przyjęciem – A więc według p. A. Faure, zma-
ślone nie ma porządku, regularności. Podobne zdanie, podobne twierdzenie ze strony człowieka z resztą pomiernego, rzeczywiście musi zdumiewać wprawdzie. Czy sami nie widzimy tej wielkiej harmonii, zwłaszcza widzimy ją z trudnością badania, wreszcie wiedzy odnajdujemy ją, jej coraz to więcej, a p. A. Faure, nauczą nam twierdzenie, że to pojęcie bezpodstawne! Chyba że p. Faure jest nazbyt ocz nieuczonym, lub też, że w kole pewnego rodzaju myślicieli niemieckich, nie umieją rozróżnić co subjektywne a co objektywne. To „ja" od tego, co „nie ja". Z tego poznać można, jaką pozycję do wartości nauki i stanowi ich ten fałszywy zabłąkany Pascal z powodu nienawiści ku Bogu.–

istnienie budzi, ai nie najdzie wytłomaczenia zgadki. „Dowolna uczeni dochodzą do celu, tak ... ecz, że przypuszczenie ich mogą zdnieci nie potrzebne organa, upada, staje się o wiele bardziej problematycznem, zaczęj, n... apomnieć rozsądnie podtrzymać. Natura ... czy pisał ... ch, dwie prawdziwe N, czy prawdziwe n, Doneer obojętna, powiada p. Richet/ natura nie ustanowiła organów bezcelowych, bez ... ych Leer ... ych – a wszystko ma swój cel, swe przeznaczenie."

P. Richel udowadnia, co powiedział, przytoczeniem kilku organów organicznych, pla... i n.p. ciał ... mi w dalszym ciągu: „... ...ię, co wczytnik „a ...sa" tu zapewnie ~~istnienia~~ ciężkości ... y, nie mogę ... ...uszczę, ażeby mi ... ...ę do naszego mowienia, zawdzięczał swe istnienie wyłącznie przypadkowi. Widzę raczej wtem wolę stwórczą, ja ... ...y zasadę w mowie dawaniu wszystko powodzenie dotychczas wyłącznego celowi, dowodzi rozsądnemu ... ...ecznie ... ...ie małe znaczenie."

Co do zdania, a nawet stwierdzenia przyczynowej wiedzy. Leer, ...ie wszystko ma ... ...ie, ...ie ... ...ie? ... ...ie? ... ...ie, mijając przypuszczenia, że ... ...ie, ...ie, p. Richet, ...ej wyłowili, sam ... ...ego odmowca. Porządek wiecznie, pochodzi musi z przyczyny przyczynowej, ...ej, ...ej, ...

naszemu wnętrzu, bez wiedzy naszej, mocą działanie serca, wcześ[niej] czynnego ich [illegible] przyjęcia naszego zawiera, albo ostatniego oddania tego. Skoby wo[illegible], [illegible] wszystko cicho i spokojnie, że zaledwie lekka świadomość świadczy o biegu wszystkiego. „Pytacie mnie mówi – powiada ks. J. Maré, konieczne [illegible] 13. – [illegible] czy [illegible] na sercu, mający na swe polecenie najwięcej rozsądku wszechmocnego i wszechmocnych, czy możecie, czy chcecie wstrzymać zbawienie całego tak wielkiego zebrania, które obecnie dziecinatko otrzymuje za pierwszą od fałszywego Boga?" (poz. 91.)

W liście naszego przyjaciela J. Maré przedstawia ludzkim ucznom czynienie organów, tę zmianę ciał ożywionych, zmysłowych, uczucia i życia, otrzymane po czynieniu na substancje żywe i, co stąd za wniosek? „Przyjmie się z kolei Swie Eucharystyczne: przemiana, że chleb i wino nasze, nasze [illegible]. Druga: że ciało nasze ciągłym cudem [illegible] Boże w nim zamieszkuje: bo tego wszystkiego mamy dowody na dzisiejszej liście, gdy tylko chcemy [illegible] każdą przyczynę, nasz [illegible], które mamy wam opowiedzieć. Każdy wtorek, który wam wyjaśni, co objawi cudownego dzieciom objawia dla nas nie zrozumiałe. [illegible] Dobry Boże, do [illegible] małka wiara, które wam co wieczora modlitwę zanosi, nie jest tak oddalonym, jakkolwiek zdaje się. To nie [illegible] [illegible] w Hostyi w głębi [illegible] Jeżeli zaś zrzechcielona Słowo wtedy w najtajniejszej [illegible] Komórce ciała naszego, to głos jego odzywa się nie [illegible] wewnątrz naszej, a to co [illegible] słyszeć, tego należy słuchać." (p. 104.)

[illegible] na Komórenie, o Pan Obecny swojej, raz jeszcze wraca ex Maré do Boga, z nauki Jezusa Chrystusa., Człowiek, powodowany swego natury, nasyny życiowej swej, jest zwierzęciem, ale bez [illegible] rozumie, jest czemś jeszcze innem, z powodu boskiego odwiecznego, ku [illegible] Słowi ..., „Człowiek nie żyje tylko samym chlebem powiedział Jezus Chrystus, bez i słowem Bożem, wychodzącem z ust Boskich ..." „Ale [illegible] [illegible] życie i tę drugą część naszej istoty, tej części, która jest częścią głównej naszą, o której wam mówi was do Boga!" – To ostatnie słowo tej nauki z tej rozprawy, – te piękny pobożny myśl na wszystkich tych zebranych uczonych, którzy mówią tłumom: e Nauka nowożytna jest a tak słuszną i [illegible] chcą nauczyć dzieciom nauki, wychowanie bez znajomości Boga.

Co powiedział ks. J. Maré, [illegible] [illegible] najwięcej filozofów i uczeni wieków [illegible] Wr. XVIII mimo prądu antyreligijnego [illegible] zdegenerowanego, ludzie najinteligentniejsi uznawali [illegible] istnienia Przyczyny pierwszej wszechogarniającej... Przynajmniej [illegible] [illegible] że [illegible] w prost [illegible] zamęczyć naszym ludzkim sposobem myślenia? Zapewne, ale co stąd wynika? Nic innego, że [illegible] [illegible], oczywiście, jeżeli [illegible] modlitwa [illegible] stały, tysiąc trudniejszego istnienia religii, jak te, które wyznaje [illegible] sposobności myślenia u wszystkich ludzkich, jest tysiąc trudniej niedowierzaniu zamęczyć istnienie Boga, jak zamęczać że was ludzi jest [illegible] myśleć." el Wolter (Voltaire) Ten, na zawsze widzi pomiędzy panującym wszystkie tyjącym wodnym, i powtarza w swoim wierszu:

Souvent me tourmente un doute affligeant
Je regarde un horloge sans regarder le temps
Je l'univers m'embarrasse, et je ne puis songer
Que cette horloge marche et n'ait point d'horloger.

dodaje: jeżeli [illegible] dowodzi istnienie zegarmistrza, takie [illegible] jego, jakiem [illegible] [illegible] [illegible]

nie może, wyłącznie przez siłę naturalną. Przyczyna musi więc być inna, różna od świata.

2. Przemiana

Ale to jeszcze nie wszystko. Nie tylko świat widzialny przedstawia nam cuda mikroskopijnych rozmiarów, - ale i świat niewidzialny zarówno przed nami ogromniejsze rozmiary, od najdrobniejszej bakteryi, aż do nieskończonych dziwów gwiazd. Jakiż jednak, jakie drugie, zabudowane pokrywają globus nasz ziemski, powstały, rozkwitły, rozwinęły się? A wówczas powiada Haeckel i Huxley owszem, że z kilku typów tych pierwotnych, nabrały przez transformacyę [illegible] Cuviera Wallace'a byt wyodrębnionych, one też przez przemiany, stały się dalszymi przekształceniami wielkich grup, w nowe nie wspomnianymi o ciągłym rozwoju, doprowadziły miliony, wcześniej o milionach, do tego obecnego, widzimy stan.

Ewolucya! Przemiana! Oto co nam dzisiaj przeciwstawiają! co nauka pisze nam na Boga.

Mamy na to kilka, dwie odpowiedzi: najpierw transformacya, jako fakt, nie jest udowodnioną, - nauczyła, gdyby ją to nauczyła przez [illegible] lub popełnione doświadczenie niedokładnem pomiarem, to i wtedy nawet razie, nie uprawniłaby nas do twierdzenia, że dzisiejsze wielkie bogactwo świata przyrody organicznej.

1. Transformizm, - hypoteza przypuszczenie nie udowodnione - Jeden z najsamprzód transformacya rodzaju zwierzęcego lub roślinnego, nie jest udowodnioną.

Wypadnie to temu, ksiądz L. Emile Blanchard, członek Instytutu, w dziele swem „co nie co jest śmiesznie, co nauka pisze - Od tego czasu przebywałem okres [illegible] historyi naturalnej, zajęty nauką jak dzisiaj najwyższego znaczenia, sortowania, sortowaniu, wielkiej części okazów, muzeum bardzo rodzaje, najrozmaitszych krajów, porównywając ich odmiany. ... z tych lat mojej duszy, całej siły mego przeświadczenia wypowiadam niniejsze słowa do tych tryumfujących wielkich [illegible] na nauce i - je na czele niniejszego dzieła: „Przedstawcie mi, choć jeden okaz przetransformowanego rodzaju!“

W miesiącu wrześniu 1895 r. pisze p. Blanchard, powraca do Kolegium wszyst. Akademii Francuskiej: „Wiedziałem, wówczas przekonałem się, że jestem w mniejszości zwolenników [illegible] o transformacji, często oświadczałem się zgotowanego, uznać głośno szczerze, wyższość tego autora, tego badacza uczonego, który tyle mi dawał na jakiem rodzaju że świata zwierzęcego, że transformacye nieczynnie istnieje - Potych czasach wreszcie nikt się nie zgłosił do mnie. (Cosmos, 19 Grudzień 1895 r. N. 3744).

Podług, uczony William Thomson (później Lord Kelvin) podobnież biskup [illegible] Derham, gdy uczony tamtejszy zarzucił [illegible] o transformacji, ani jednego nie zdołano wtedy wymienić na dowód jednego rodzaju przekształconego na drugi, co szczególniejsze, że wszystkie [illegible] geologicznych nastąpiły pomiędzy po sobie w których widzimy coraz jedno co nas do nowe gatunki - nie można było z pewnością przemiany jednego gatunku na drugi, przejście z jednego w drugi przez długi szereg [illegible] przekształceń, coraz to nie mamy.

Znany Agassiz, zajął podobnież i zwalczył teoryę transformizmu, najświatlejsi nawet, zaciekle [illegible] Nie ma żadnego dowodu doświadczalnego, aby rodzaj istniejący pomiędzy rodzajem a rasą, czyli kiedy [illegible] przeszedł [illegible] (Emile Ferrier „Traité de physiologie, p. 154).

Wielu innych uczonych, nawet wśród zwolenników progresywnej ewolucyi, - zauważają, że dowody, na które powołują się [illegible] wywodzie transformacyi, - są albo [illegible] błędne, niedokładne, lub bez wartościowe. Oni rozdział naturalny, ani wielkie [illegible] odrzucają nie odmienną, a czynnik stwarzający, [illegible] wpływ jest minimalny, co do odmian nadmiernych na naturalnym.

Transformizm - jest więc teoryą, hypotezą, myślą przypuszczającą, dalszy nawet kierunek do harmonijnej całości do prowadzący. (1) - bez potwierdzenia nauki tylko przypuszczeniem, nie stwierdzonem, dotąd [illegible] przeciwnie, a stale bez [illegible] Rzeczą.

---

(1) Niektórzy uczeni [illegible] mimo przemiana bardzo uczestniczą w ewolucyi form organicznych, [illegible] przyjmują, szczególnie we wnioskowaniu, [illegible] n.p.p. Nägeli Sachs w Niemczech w Szwajcarii [illegible] Kölliker zwierząt. Teoryę tę podzielał [illegible] Virchow 1858 r. [illegible] Fr. Pfeffel, nie została przez Kościół potępioną. Jest to więc [illegible] otwarta gdy przeciwstawia się dogmatom katolickiemu teoryę o transformacyi rodzaju zwierzęcego.

2. Transformacya nie wyklucza boskiej sprawczości. [illegible] jako najwyższej przyczyny nadrzędnej i ponadczasowej.

Czy mojżeszowy stworzenia [illegible] dni, czy bardziej do naszych pomysłów przekonanie i formacyi pewnej a progresywnej, zagadnienie stoi [illegible] nauki [illegible] rozwoju: nadziemy się [illegible] tego [illegible] i [illegible] – [illegible] tego świat przeobraził się [illegible] gdzie znów mają [illegible] [illegible] [illegible] organizowanych.

Jakie [illegible] życie? Jakie [illegible] do [illegible] wymarłych, [illegible]?

[illegible], sam z drugiej [illegible] [illegible] [illegible]

Dziwna [illegible] uwagę już wielu [illegible] w rozmaitych [illegible] i [illegible] [illegible] ścisłości [illegible] ewolucji mechanicznej wielu myślicieli [illegible] [illegible].

W. Thomson 1894. lord Salisbury jako mieszkaniec [illegible] Association britannique pour l'avancement des sciences, [illegible] [illegible] [illegible]

umrzeć pragnął jako praktykujący Katolik R. (1).

Bóg więc pierwszym i ostatecznym Dowodem wiedzy, badania, wszechnauki. A Bóg, to nie ukształcenie Kadzieja po świecie, to przyczyna wszechrzeczy, który mądrości wystąpuje całą stanowczością, uwagą i przewidywaniem w ludzkie wszystkich nawet organizmach. Pomnożenie i twórczość najdrobniejszą wyraz w każdym ciele, w każdej jego części, co stwarza dowód prawdziwego stworzenia. Tak, Bóg stworzył świat, bo bez Boga nie istniały, ich substancja nawet wszystkie jego stworzenia, bojej nie ufało a jakie moje przyczyna sprawcza, stwarzać istoty rozumne.

Dowód pierwszy, zasadniczy, Bóg, jest rozumnym jako prawodawcą, autorem prawa naturalnego i moralnego porządku. On wiedzą nauki przyrodzonym, i moce dobrze wykazującego: Czyń dobrze, unikaj złego; a sprawiedliwość Jego jako wszystkich, co komu przypadnie, według dzieł jego, wymierzy.

Oto Bóg, którego istnienie dowodzą natura i sumienie, oto Bóg którego uznają i którym głoszą, tak szczerze jak i w mniemaniu ukształcone najzaklętsi uczeni. –

---

(2). P. Febre którego dzieło o „Colléopteres" zostało nadgrodzone 10.000 fran. wspomina kilkanaście razy w swej „Souvenirs entomologiques, o czynności inteligencji dominującej, wykazującej swadom dowód w celu pracy pomocniczej.

(1). Coś więcej zaczerpnięte o wyznaniach pana P. Faure, mówiącego z powagą doktorską: „Nauka, wiedza, zdobycze umysłu przyprowadzają istnienie Boga," i konkluduje dopuszczalnych przesłanek. . . Stan dzisiejszej wiedzy, dowodzi tylko inteligencyom ograniczonym, lub umysłom wierzącym nieznania się do wiary. . . . (Les erreurs de Dieu, p. 14). – Obrzydzie najdzięcie, zawsze umysły zgromadzone, jeżeli z jednej strony widzimy p. P. Faure, a po drugiej: Ampère, Cauchy, Le Verrier, Pasteur'a i t. p. ???

Spis Rzeczy

Nasz cel 3

I Bóg Konieczny, jako pierwotna przyczyna stworzenia, który nas otacza 1.

II Bóg Konieczny jako przyczyna porządkującego i wprowadzającego 1.

1. Porządek w wszechświecie

2. Zasada porządku

3. Historya Rewolucyi chleba

III Objaśnienia 7.

1. Generacye mimowolne 7

2. Transformizm 8

IV Świadectwa uczonych 9

V. Konkluzya 10.

Table Des Matieres

Notre but 3

I Dieu nécessaire comme cause première des êtres qui nous entourent 5. 1.

II. Dieu nécessaire comme cause ordonnatrice; 1

1. L'ordre dans la nature;

2. Le principe de l'ordre;

3. Histoire d'une bouchée de pain

III. Subterfuges: 7.

1. Les générations spontanées 8

2. La transformisme 21. 9

V. Témoignages des savants 25 9

V. Conclusion 27. 10

Henri Delassus D'au Théol: Nom: pr. Don Natale Reginato Arciprete di Santa Bona

Il Problema Dell'Ora Presente – Antagonismo Fra Due Civiltà. Tre Tomy 684 i 677.
Rome Desclée & C.ie Tipografi. Editori. Piazza Grazioli / Palazzo Doria / 1907

Tom II.

Cap. 1. La Rivoluzione ordinata ad eseguire la Sinistra Divina

Na określenie pojęcia wszystkiego tego, które nas otacza, najlepiej, bodaj tylko jedną definicyą, jedno określenie: to Rewolucya! Najchętniej ze hasła głoszone z czynnikiem – to Rewolucya; zbrodnie polityczne i społeczne, to dzieło Rewolucyi; dążności do ukrystalizowania bezwyznaniowej Republiki, bez wyjątku [illegible] i bezbożnej do wyłącznej religii humanitarnej, to praca Rewolucyi. Jej punkt wyjścia: Francya r. 1789. Z tamtąd pochodzące ono pojęcie – Rewolucya – po całym świecie, o dziś, żywi nadzieje, że wszystko złączone wszystko zespoli w tem, co w dzisiejszej zowie „Światłością".

Lecz czemu że jest, czemże była, jakie jej pojęcie, zwłaszcza [illegible]

Świat, ustrój społeczny, nie jednej przeszły już metamorfozy. Rewolucya r. 89 była podobną do wielu innych pochodów, ale była odmienną. Zamiary czy rewolucye zrobić ludzi szczęśliwszymi, poskromić nadużycia władzy, zaprowadzenie reformy, nie pomysłów moralnych, którym uległy. Rewolucya 89 była więc różniącą się tak bardzo, bo przed tego, wszystkim była jeszcze czemś więcej. Nie raz przywódcom przewrotowego ruchu, nie opuszczała nie wiara i nawrócenie przynajmniej do końca, wyłuszczenie mawiając w tem, że są oni narzędziem sprawiedliwości Boskiej, świadomi dawnego dla Mistrza: „Oni sami nie wiedzą, gdy Rzeczpospolita, zmiłuje się, jako jest chrześcijańska".

Tu mianowicie: nawiązała się świadomie pomiędzy Kościołem a przeciwnymi Mu [illegible] wszystkich, którzy czynnie, a nawet pasywnie wystąpili do walki przeciwko Kościołowi, Bogu, Chrystusowi, – [illegible] wszystkimi nawiązała się wojna – francya w jej wszystkim rzędzie, do dziś pomiędzy innymi narodami, one zaś, że dały się hasłami tej, przeciwnej wiary. Kara ta straszna, – ale ciężej straszniejsze zwycięstwo, którego skutki jeszcze po dziś dzień się odczuwają i długo jeszcze nurtować będą wszystkich pokoleniach.

W r. 1795, a więc w samym środku zawieruchy francuskiej, pojawiło się w [illegible] pierwsze książki pt.: „System galliczański, ogłoszony i przez zdrajców, jako pierwsze i główne przyczyna rewolucyi, która dążyła do skatolicyzacyi i do zniszczenia monarchii chrześcijańskiej, i będąca obecnie przeszkodą kontr-rewolucyi dążącej w obronie tejże monarchii".

Co to jest za system galliczański? Postanowienia go nie dogmatyczne Sobór Nadawcze w r. 1682 i wyjęte w [illegible] artykułach, popełniających podwójny błąd i podwójną napaść przeciwko panowaniu Boga Syna, zdradzając Kościół w stanie wiekuistem, głowie adorowanej bezwłocznie.

Bo więc stwierdzono, że władza Namiestnika Chrystusowego jest ograniczona, opisana prawami kanonicznymi i nie omylności jego dogmatycznej, zaleca od niezmiennych kościelnego Kościoła. Z drugiej, zaś strony, że władza ta jest absolutna, że zarzuca ją, że nie podlega wobec władzy Pana naszego Jezusa Chrystusa, który ustanowił za Swego zastępcę na ziemi, papieża.

Pierwszy ten błąd i pierwsza ta napaść na Kościół, powodują, że biskupi francuscy stawiają się ponad nauką powszechnego Kościoła. Wprawiają się ostatecznie potwierdzają Concilium Walikańskie.

Drugi błąd i druga napaść wydzierają Francyę z tradycyi rodzaju ludzkiego – gdyż nigdy, ani jeden z narodów nie ustanawiał, nie ludzkował swoją instytucyi pod za religię, nie bowiem jej za podstawę swego społecznego ustroju, swego prawodawstwa. Przecież pierwotnie ta sama Francya była wzorem podłym wzgłędem do innych, nadzierał się pod Teodozjusz! Przecież na jej monetach widniał napis: Christus vincit, regnat, imperat.

Wspomniana więc Deklaracja z r. 1682, zrywa z przeszłością, czyni władzę świecką – i przywłaszcz- pole to a dawał praw aleistycznych, rugowania Kościoła i religii z życia publicznego, do rozdziału Kościoła od państ... ewolucyjna wyłuszczała w prawdzie w r. 1789 ale poczęła była już wiekiem wpierw, w r. 1682.

Śmiali przyjmiemy, że Rewol. z 89 w pierwszym swym przekręgu, była rzeczywistą klęską, karą zesłaną przez Boga na rodzinę ludzką, zalewającą prawie całą Europę Zachodnią i porwaną – to przyjąć musimy w dalszej konsekwencji za i wprost ostatnią przekręgu. w którymśmy wreszcie się znajdujemy – również całemu jej ukaraniu za zbrodnie dziejowe, w które wciąż popadamy, które popełniamy. Bo ileż to zbr... popełniono od owego czasu?

W pierwszym rzędzie rozchodzi się o poniesienie Bratobójczej Rewolucji. Twierdzę, że zbrodnia ludzkości XVIII stał się, ofiarą expiacyjną przez Boga wymaganą, nie popadniemy współcześni obrzydzając się tego co zrobili i wyrok śmierci za nim dokonali, lecz wykonaniu się przeciwstawili, że ci popełnili zbrodnię. Wszak podobnie było na górze Kalwarji! Wszak uważamy Żydów za morderców Chrystusa – mimo, że Ukrzyżowanie Syna Bożego było wypływem Boskiej sprawiedliwości.

Orientacja Rewolucji, konwentu, godzącego w ludzkość XVI, uderzała nie tylko w człowieka, nie tylko w bliźniego sprawiedliwego, lecz w Chrystusa samego, którego był pomazańcem, w Chrześcijaństwo, którego był przedstawicielem. Śmiejąc głowę ludzkiego, chciała zarazem przecież cała przeszłość francuzką Kłodowika, Karola i Ludwika św.

Podobnie jak na narodzie Izraelskim ciąży zbrodnia Ukrzyżowania, tak na francuzi ciąży zbrodnia Królobójstwa zbrodnia jego Rewolucyja i przeciw Chrystusowi.

Są ludzie co twierdzą, że społeczeństwo nie ma się czego obawiać rewolucyi, bo między wielkiemi tak kapitałami, jak ogromnemi majątkami, nie posiadającymi prawie żadnej obrony, na której dawniej nam zbywało, tj. prawodawstwo zapewniające władzę trzymania w rękach przemysłowej zdobyczy, między nie posiadało takiej jak dawniej armii, która do wprowadzania potrzebnej formy, koleje żelazne Na dobre ogniu pociski. Zapewne – ale czemże ubezpieczenia wobec pojęciom narastającym zgubnie między ludem? wobec rozkiełznanych mocy społecznych serca ludzkiego, które do opanowania przyszłości należy. Lęki, które tamu opanowanie nie zatrzymują?

Dawniej czasy, społeczeństwo widziało wobec anarchii bronie wielkie skuteczniejsze, a tą bronią: pocucie obowiązku, ile na wszystkich działach natury społecznego. Tą pocucie decydującym o parte na wielkiemu Powinności i Cnoty była bronią przeciw egoizmowi jednostek!

Dzisiaj, zapomnienia Boga w polityce i życiu społecznem, niszczy za jednym zamachem wielką Prawdę, wielką Cnotę, wszystkie i wszystkich obowiązki. Bóg umarły – umarła i biała moralność! Przewidzieć też nikt nie ... do jakiej obliczamy się kto bryły, które nastąpić wreszcie mogą, jeżeli społeczeństwo nie powróci do ponadczasowych wiecznych zasad moralności do Boga.

II Problema.

Seconda Serione.

Vol. II. Cap. VIII.

Controrivolazione.

Powstawiona sama sobie, swobodnie rozgrasza się rzeczywiście władzy i spaczonej wszystkiej [illegible] coraz
niższej klasy – Rewolucya musi koniecznie doprowadzić do zguby, do mizy moralnej i materyalnej
Jednostkowej, aby skodzie nabożeństwa, że Rewolucya jest karą, należy mieć nadzieję, że przyniesie po-
jęcie i życia, które ujarzmiony. Może to nastąpić wszystkiem tylko za zgrozą przestrzeganiu i zaprze-
baczeniu Bogu, za powrotem do Przykazań boskich a połączeniem z tego. Wyprowadził to Staw-
ny De Maistre ww. 1794. W r. 1873 [illegible] Kant-Rewolucya porwał pierwszy wymówił hr. de Mun.

Lecz nie ma na myśli hr. de Mun, nie rewolucya przeciw Rewolucyi, lecz rewolucya przeciwna za-
sadom pojęciom i działalności rewolucyjnej, Rewolucyi, więc rewolucya w ustroju myśli naszej.

Rewolucyi przeciwnej – rewolucyi rewolucyjnej – nie należy wyłonić [illegible] zmianie [illegible]
administracyjnemi.

Renovabis faciem terrae.

De Maistre, powiedział: Gdy się zastanawiam nad rozlicznemi wszystkich [illegible]
rozległości pojęć, nie kwalę tronom, którym już brak podstaw, gdy się zastanawiam nad nieskończe-
nie [illegible], zasadzie potrzebnej a coraz mniejszej, mniemaniu, zepsuciu ich, przykładu do prze-
wania, że Narodem filozof może świat ostatecznie do zguby, albo: że musi powstać jakaś no-
wa religia – albo: że chrześcijaństwo odbije w jakiś nadnaturalny sposób" – / Oeuvre complète de
J. de Maistre, t. 1. p. 65. /—

Nowa religia! Więcej już czego odnieść się można.

Cap. IX. Urgenza d'una Riforma vera

W r. 1902. Paweł v. Keppler [illegible] Rottenburgski, wyłożył nowe pod tytułem: Wahre und
falsche Reform – który nowicie przestrzegał przed niebezpieczeństwem niezrównanych a gwałtownych
reform, – wreszcie przyjmując je reformy [illegible] Pomiędzy. Leon XIII pochwalił tę mowę.

Pius X. bez bardziej stanowczego i wyraźnego tej kwestyi gdy nekt: [illegible] in
Cristo. –

Może być, więc w życiu katolickim reformy a nawet za, może być. Także być tylko nie należy?

Nie wystarcza [illegible] stwierdzenie faktu, że w obecnym ustroju społecznym, wiele jest braków, że refor-
ma konieczną. Było tak zawsze i w przyszłości będzie. Ludzie i instytucye ludzkie zawsze [illegible]
reformy. Lecz istnieją dwa rodzaje reformy: reforma co bardziej i reforma co ludzie, podnosi. Chcemy
tu tej reformie tej, bardzie uwarzać mnie, tej nie [illegible]: Taką była reforma XVI w. głoszona
przez Lutra i wieku XVIII głoszona przez filozofów. Ci za mało moralna i materyalna zawsze tej refor-

II Problema.

Tom II. Cap. VI. Unità Cristiana O Unità Anticristiana.

Swiat dąży do „jedności". A do jakiegoż celu ma doprowadzić swą „jedność"? Czy do Boga, czy wałczącego Tego?

Zapraw wedle drogi, którą postępowanie do tychczas przebyło, bez warunkowo dąży ono do upadku moralnego upadku, gdzie duch destrukcyjny, duch złości i tego, który wytknięte odwiecznego porządku Bożego pięknował, bez sam i dziś daje się uwydatnić we wszystkiem co miarodajne czynniki, co posiadają czy władzę prawodawczą, postanawiającą i przeprowadzającą. Złączonemi zadaniem bytu i jakością, umysł człowieka, pod wpływem wiary w Boga, a więc najpierw umysł Boga ze szkoły a praktycznie z nauki tego postępowania.